

Andrzej J. Zakrzewski

Ks. Franciszek Staliński (1862 – 1921) – proboszcz maluszyński

Przełom XIX i XX wieku zaowocowały na ziemiach Królestwa Polskiego rozbudzeniem inicjatywy chłopskiej. W dużym stopniu był to wynik nie tylko przeprowadzonego w 1864 r. procesu uwłaszczenia chłopów, ale także podniesienia oświaty i działalności społeczników. W liczbie tych ostatnich poczesne miejsce zajmują duchowni, którzy podejmowali w swoich parafiach liczne inicjatywy społeczno-kulturalne i ekonomiczne, służące podniesieniu poziomu życia ich mieszkańców. Do ich grona należy zaliczyć ks. Franciszka Stalińskiego, proboszcza maluszyńskiego w latach 1890 – 1921 (Ks. J. Związek, Kościelna przeszłość gminy Żytno. Parafie Borzykowa-Maluszyn-Żytno, w: Żytno 1198 – 1998), s. 80). Ciekawa to postać kapłana-społecznika, który pojmował swoje funkcje szerzej, aniżeli to wynikało z jego powołania duchownego. Z zachowanego w Archiwum Diecezji Kujawskiej we Włocławku własnoręcznie napisanym „Curriculum vitae” (życiorysie) możemy zapoznać się z jego działalnością na terenie maluszyńskiej parafii i tym samym przybliżyć nieco tą postać.

Ks. Franciszek Staliński urodził się 31 maja 1862 r. w Białej Wielkiej pod Lelowem w rodzinie młynarza. Nauki początkowe pobierał w rodzinnej miejscowości, a następnie w szkole dwuklasowej w Lelowie. Po jej ukończeniu udał się na dalsze kształcenie do gimnazjum rosyjskiego w Pińczowie. Jednakże tej szkoły średniej nie zdołał ukończyć, gdyż jak pisze, „zostałem usunięty z powodu nieporozumień z inspektorem moskiewskim”. Przyczyn tego nieporozumienia nie ujawnia. Jak należy przypuszczać, powodem z całą pewnością nie były słabe postępy w nauce, ani też niewłaściwe zachowanie. W tym okresie nasilonej rusyfikacji Polaków najczęstszym powodem usuwania uczniów ze szkół średnich w Królestwie Polskim, a właściwie Przywiślańskim Kraju, jak głosiła oficjalna nazwa terytorium pod zaborem rosyjskim po powstaniu styczniowym, było uporczywe używanie języka polskiego lub też inna, zakazana działalność.

Usunięty z gimnazjum nie porzuca chęci kształcenia i udaje się do Łęczycy, aby tam kontynuować dalszą naukę w Seminarium Nauczycielskim. Ukończył je jako najlepszy uczeń z oceną celującą. Pracy zawodowej jednakże nie podejmuje „z powodu chęci i pragnienia do Seminarium Duchownego i poświęcenia się Służbie Bożej”. Tak więc w 1880 roku zostaje alumnem w seminarium Duchownym we Włocławku, które ukończył w 1885 r. Po kolejnych pięciu latach, które spędził we Włocławku, zostaje mianowany przez biskupa A. Bereśniewicza proboszczem w Maluszynie. Kościół parafialny, jak i plebania nie wyglądały okazale. Kościół pochodzący z XVIII w., był zaniedbany i opuszczony, plebanie i resztę budynków gospodarczych podnosił z prawdziwej ruiny. Kiedy uporał się z najpilniejszymi pracami budowlanymi, rozpoczętymi jeszcze przez swego poprzednika, zajął się ozdabianiem wnętrza kościoła oraz sprawieniem nowych aparatów kościelnych. Dużą pomoc materialną dla kościoła okazał maluszyński dwór Ostrowskich, a szczególne zasługi w ozdabianiu wnętrza położyła Ludwika Ostrowska, córka Aleksandra, utalentowana rzeźbiarka i literatka.

Wyrazem postawy społecznikowskiej ks. Franciszka Stalińskiego, było m. in. założenie pierwszego kółka rolniczego w parafii, w najludniejszej wówczas wsi, Silniczce. Informuje o tym artykuł zamieszczony w „Gazecie Świątecznej” z 1912 r.

Zadaniem ówczesnych kółek rolniczych było przede wszystkim szerzenie oświaty rolniczej, upowszechnianie nowoczesnych sposobów gospodarowania, wprowadzanie mechanizacji prac rolniczych, uczenie podstaw ekonomii rolnictwa i zasad społecznego współdziałania. W sferze kultury chodził zaś m. in. o szerzenie polskości, uświadomienie narodowe, przeciwdziałanie szerzącym się ideologiom socjalistycznym. Ruch kółkowy był w początkach XX stulecia dosyć silnie rozbudzony na obszarze południowo-wschodniej części ówczesnej diecezji włocławsko-kaliskiej, do której do 1915 r. należała parafia maluszyńska. Duchowni byli ich organizatorami i zostawali najczęściej prezesami. I tak ks. E. Bentkowski działał w kółku rolniczym w Przyrowie, ks. Nowicki w Soborzycach, ks. Gostyński w Borownie, ks. Buchowski w Gidlach, ks. T. Czapski i A. Przeradzki w Kłomicach. Ten aspekt działalności duchowieństwa z pewnością zasługuje na uwagę współczesnych działaczy kółek rolniczych i pasterzy parafialnych. Tą bowiem drogą współdziałania i współpracy może dokonać się tak potrzebny przełom w myśleniu mieszkańców wsi. Świadomość tradycji zaś może być elementem konstruktywnego myślenia.